Rok II. Kraków, Sobota dnia 2. marca 1912 r. Nr. 9.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczyh. 20al
Prenumerata z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 k.
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Reforma podatków.

Taką niewinną nazwę nadaje się przedłożeniu rządowemu zmierzającemu do znacznego podwyższenia istniejących i zaprowadzenia nowych podatków. Na posiedzeniu komisyi finansowej austr. Izby posłów dnia 26. lutego b. r. zaznaczył p. minister skarbu Zaleski, że od czasu wielkiej reformy podatkowej z r. 1896., rząd prócz podatku od biletów kolejowych nie otwarl żadnego nowego źródła dochodów, że obecnie wielkie socyalno-polityczne zadania, dla których rząd szuka pokrycia w nowych źródlach dochodu należy nazwać koniecznościami, a nowe ustawy podatkowe pojmować jak konieczności ludowe.

Według przedłożenia rządowego postanowiono podwyższyć:

podatek od piwa o **62 miliony** (a zatem o 80%, bo z 78 na 140 milionów; przyp. Red.),

podatek od wódki o **35½** milona (to jest blisko o 39%, bo z 94 na 129½ miliona; przyp. Red.),

podatek osobisto - dochodowy od dochodów ponad 10.000 koron, o kwotę, której p. minister na razie nie określił, z której jednak otrzymać mają kraje 22 miliony (podwyżka ta będzie zatem wynosila conajmniej 50% z 46 na 69 milionów przyp. Red.).

Nadto podwyższonym będzie podatek od tantyem i dywidend, podatek spadkowy, należytości skarbowe od ubezpieczeń, podatek od szampana, totalizatora, od automobilów i t. d.

Z innych źródeł wiadomo nam, że rząd przygotowuje także reformę (czytaj „podwyżkę“) podatków od budynków.

P. minister skarbu oświadczył w swej mowie, że z funduszów, jakie rząd przez podwyżkę podatków uzyskać pragnie, otrzymają kraje koronne 126—157 milionów rocznie na sanacyę swych finansów; z innej strony wiadomo nam, że podwyżka na pomnożenie funduszów państwowych, to jest na pokrycie niedoboru budżetowego wynosić musi około 130 milionów, to znaczy, że na ludność państwa nałożyć się ma **około 280 milionów nowych ciężarów.**

Obietnica zasilenia finansów krajowych jest w szczególności dla posłów polskich w Galicyi nader ponętną. Sejm nasz rozpoczął przed kilku laty wielkie dzieło, olbrzymią prace około podniesienia przemysłu, rękodziel, rolnictwa, hodowli bydla etc. etc. — Ta pożyteczna akcya sejmu galicyjskiego, w szczególności jego dążność do podniesienia przemysłu kluje w oczy Niemców austryackich, którzy zalewając nas swemi wyrobami, żyją kosztem ludności naszego kraju. Niemcy austryaccy nie chcieliby na żaden sposób utracić jedynego prawie rynku zbytu, jakim jest dla nich Galicya, protestują zatem na każdym kroku przeciw popieraniu naszego przemysłu przez kraj i czynią zakulisowe zabiegi, aby tę pożyteczną dzialalność naszego Sejmu wstrzymać i sparaliżować. Ten cel osiągnąć pragną przez odebranie krajowi nowych źródeł dochodu i przez zapewnienie rządowi centralnemu jak największego wpływu na gospodarkę krajową.

Jedną z najważniejszych zdobyczy autonomii krajowej jest niewątpliwie prawo uchwalania podwyższania lub obniżania podatków na potrzeby krajowe; otóż to prawo sejmów uszczuplił już rząd centralny, gdyż uwolnił cały szereg podatków od dodatków na cele autonomiczne, skutkiem czego Galicya pozbawiona tych źródeł dochodu, zaczęła odczuwać brak funduszów na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb ludności.

Obecnie przystępuje rząd do poprawy funduszów, przedewszystkiem państwowych, a w drugiej dopiero linii do zasilenia funduszów krajowych; lecz zachodzi obawa, by przy tej sposobności centraliści wiedeńscy nie ponowili starań o zepchnięcie reprezentacyi krajowej do roli komisyi, której zadaniem będzie prowadzić gospodarkę w ramach dotacyi, jaką jej rząd centralny wyznaczy i używać tej dotacyi tylko na cele przez rząd centralny wskazane.

Na taki sposób sanacyi funduszów krajowych żadną miarą zgodzić się nie możemy i dlatego zwracamy się do pp. posłów parlamentarnych z apelem, aby się na żadne dotacye autonomię kraju uszczuplające nie godzili, aby natomiast sklonili rząd przedewszystkiem do obniżenia podatków, a następnie, aby postarali się dla Sejmu krajowego raz na zawsze o prawo uchwalenia dodatków do wszystkich podatków rządowych.

To pierwsze nasze życzenie; druga kwestya z podwyżki podatków wynikająca, obchodzi nas jeszcze w wyższym stopniu:

Metoda zasilania funduszów państwowych podwyższaniem istniejących i zaprowadzaniem nowych podatków jest już zbyt przestarzałą, spowszedniałą, dla całej ludności państwa niezmiernie uciążliwą. Taki sposób zasilania kasy rządowej obmyśleć może przeciętny urzędnik niższej rangi. Od ministrów żąda ludność lepszych pomysłów, a w obecnych czasach jedynym pomyslem do poprawy gospodarki finansowej państwa najlepiej się nadającym może być tylko ograniczenie niepotrzebnych wydatków. Przez uproszczenie i potanienie administracyi państwowej, uzyskać można z łatwością te milony, których rząd na pokrycie swych zwiększonych wydatków i na sanacyę funduszów krajowych tak pilnie poszukuje.

Od p. ministra skarbu żądamy, aby uprawiał zawsze zdrową gospodarkę, zmniejszał rozchody, gdy przychód nie dopisze, oczekujemy lepszych pomysłów, a nie oklepanego już środka, przykręcania śruby podatkowej.

Wielką socyalną politykę, którą p. minister Zaleski w dalszym ciągu uprawiać pragnie, prowadzi się w Austryi już od lat 30. Skutki jej są aż nadto widoczne. Ludność nie jest w stanie wytrzymać drożyzny, do jakiej obecnie ta wielka polityka doprowadzila. Stwierdzamy z ubolewaniem, że zanim wyrównano stosunki

z tej drożyzny wynikające, stwarza się już warunki do wywolania nowego podrożenia wszystkich potrzeb życia codziennego, do nowych strajków, nowej podwyżki płac, do ponownego pomnożenia armii urzędniczej, która rewidować ma nie tylko księgi handlowe, ale nawet garnki i kieszenie „**wolnych**“ obywateli.

Na jak błędne tory weszła dzięki „wielkiej polityce socyalnej“ gospodarka rządu austryackiego, świadczy zamieszczone poniżej zestawienie budżetu dochodów ministerstwa skarbu za rok 1880 i 1910 z wszelkiego rodzaju podatków, a mianowicie:

	rok 1880	rok 1910
	Konon	Koron
podatki domowe	49,800.000	71,786.000
pod. zarobk. i osob	58,720.000	183,216.000
cło	54,602.000	155.378.000
podatek od wódki	16,000.000	94,000.000
„ „ drożdży	—	800.000
„ „ wina .	7,800.000	13,000.000
„ „ piwa .	43,400.000	78,530.000
pod. od mięsa i bydła	9,380.000	16,700.000
podatek od cukru	50,000.000	136,500.000
„ „ nafty	—	21,400 000
„ szynkarski	—	2,232.000
pod. od bilet. kolej.	—	20,000.000
stemp., taksy i należ.	142,339.400	174,772.700
Sól	38,792.000	48,129.200
Tabak . . .	118.830.000	272,147.000
Suma dochodów minis. skarbu z tych i innych drobniejszych pozycyi	**687,772 600**	**1662,680 720**

zatem w ciągu lat 30 wzrosły podatki rządowe wszelkiego rodzaju i należytości blisko **o 1000 milionów, to jest o przeszło 240 procent,** podczas gdy przyrost ludności w tym samym okresie czasu wynosił **tylko 45 proc.**

Obciążenie podatkowe na cele państwowe dochodzi już obecnie do kwoty 55 koron, a wraz z opłatami na cele autonomiczne do sumy **100 koron** rocznie na głowę ludności, **a do 600 koron** na jednę rodzinę, zbliżamy się szybkim krokiem do granicy, w której nad miarę naprężona struna pęknąć musi, jeśli się naprężenie nie zmniejszy.

(D. c. n.)

Stulecie H. Kołłątaja.

W roku obecnym przypada w szeregu wielkich rocznic narodowych stulecie Kołłątaja.

Urodzony 1. kwietnia 1750 r. w Dederkałach na Wołyniu, kształcił się w Pińczowie, a potem w Akademii krakowskiej, wreszcie od r. 1770 studyuje teologię i prawo kościelne w Rzymie. Tam doktoryzował się, poczem wrócił do kraju i poświęcił pracy dla dobra Ojczyzny.

Zamianowany w roku 1778 wizytatorem Akademii krakowskiej, zreorganizował ją gruntownie, podźwignął Uniwersytet Jagielloński z zupełnego prawie upadku. Zastąpił w nim łacinę językiem polskim.

W związku z tem było powołwanie na katedry Polaków z zagranicy, tak, że wkrótce wszystkie posady zajęli Polacy.

Do szczególnych zasług Kołłątaja wobec Uniwersytetu należy stworzenie katedry matematyki, otwarcie gabinetu fizycznego, zainicyowanie ogrodu botanicznego i obserwatoryum botanicznego, stworzenie fakultetu medycznego, otwarcie prosektoryum i kliniki. Działo się to wszystko po roku 1782, który słusznie można uważać za punkt zwrotny w dziejach Uniwersytetu.

W roku 1809 podjął powtórnie reformę Wszechnicy, zniemczonej do pewnego stopnia przez rząd austryacki.

Wiele pracy poświęcał także nad reformą wychowania młodzieży. Domagał się jednolitych szkół dla wszystkich warstw społecznych, wychodząc z tego założenia, że sama szlachta nie ocali upadającej Ojczyzny, lecz w tym względzie potrzebuje pomocy innych stanów.

W sprawach politycznych stał zawsze na zdecydowanem stanowisku. Za najważniejszy postulat polityczny uważał dla Polski monarchię konstytucyjną.

Jego marzeniem było stworzenie z Polski państwa demokratycznego.

Domagał się równouprawnienia **mieszczaństwa i ludu wiejskiego, dziedziczności tronu, Sejmu nieustającego, zniesienia „liberum veto“ powszechnego opodatkowania wszystkich posiadających jakąś własność, wystawienia wojska 60.000.** Domagając się zniesienia poddaństwa, uwłaszczenia włościan, wołał: „Niech ta ziemia, którą Opatrzna ręka wolności ludzkiej przeznaczyła, nie cierpi w łonie swem niewolnika! Niech pozna obywatel, że całe jego mienie jest darem nędznej wieśniaka ręki!“

Konstytucya 3. Maja była w znacznej części jego dziełem.

Hugo Kołłątaj umarł w Warszawie, a jego zwłoki przewieziono cicho na Powązki. Za trumną szło tylko najbliższe grono przyjaciół.

Szkoły przemysłowe uzupełniające w Galicyi.

Liczba szkół przemysłowych uzupełniających wzrasta z każdym rokiem.

W roku szkolnym 1910/11 powstały, jak to już w jednym numerze naszego pisma zamieściliśmy, szkoły we Lwowje im. Czackiego, w Jaworznie, Przeworsku i Zatorze, przy których gminy zobowiązały się do bezpłatnego dostarczania lokalu z opałem, oświetleniem i obsługą, oraz pokrywania $^1/_3$ kosztów utrzymania szkoły.

Łącznie z szkołami utrzymywanemi przez Stowarzyszenia, a subwencyonowanemi przez kraj i rząd w $^1/_3$ kosztów utrzymania, powstało w roku szkolnym 1910/11., 10. nowych szkół. Na rok 1911/12 zwiększa się liczba znów o 10, tak, że istnieć będzie w bieżącym roku szkolnym 89 szkół, z czego 77 krajowych, a 12 subwencyonowanych. Z tego **75 ogólnego** typu, a tylko **14 zawodowych.** Jeżeli do tego doliczymy szkoły istniejące przy państwowych szkołach, otrzymamy cyfrę **92**, w czem **16 zawodowych!**

Koszt utrzymania szkół na etacie kraju zostających wyniósł w 1910 r. 582.436 K. 40 hal., z czego kraj pokrył 105.477 kor. 64 hal., państwo 88.399 kor., a czynniki lokalne 88.559 kor. 76 hal., od państwa 5.101 kor.

Na nowe szkoły kraj wydał 2.400 kor., na ogólne wydatki 4236·73 kor. Biorąc zatem ogólnie wydał **kraj na szkoły** przemysłowe uzupełniające w 1910 r. **116.207·68 kor., państwo zaledwie 98.500 kor.,** wliczając w to kwotę 4.500 kor. udzieloną na modele, środki naukowe i remuneracye.

Rok 1911 przedstawia się pod tym względem gorzej, gdyż mimo wzrostu szkół wyasygnowało ministerstwo robót publicznych na szkoły przemysłowe uzupełniające 93.000 kor. Na rok obecny wstawiona jest do preliminarza budżetu państwa podwyżka 24.000 kor. W razie utrzymania się tej pozycyi będzie mógł Wydział krajowy przystąpić do zorganizowania nowych szkół, tak niezbędnych dla naszej egzystencyi.

Gubernia chełmska.

„Nie dziwcie się polskiej rozpaczy, nie dziwcie się polskiej boleści, a wy, którzyście dali światu apostołów miłości i boleści Dostojewskiego i Tołstoja, nie bądźcie twardymi i bezlitośnymi na utrapienie nieszczęśliwego narodu. Chrońcie swych ludzi, swych prawosławnych Rosyan; utwórzcie sobie gubernię chełmską, ale pozostawcie ją w Królestwie Polskiem; nie targajcie po raz czwarty nieszczęśliwej Polski. Nie dopuście, aby Polaków prześladowano nowemi wyjątkowemi ustami, wołał Kramarz na swych przyjaciół Rosyan, którzy postanowili dokonać strasznego gwałtu na Narodzie polskim.

Głos jego nie pozostał głosem wołającego na puszczy. Klub październikowców pod wpływem Guczkowa, który początkowo stał po stronie prawicy w sprawie chełmskiej, a który wskutek żywej w ostatnich dniach korespondencyi z Kramarzem zajął w tej sprawie zdecydowane, a przeciwne oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa stanowisko, spowodował zwrot na korzyść sprawy chełmskiej.

W głosowaniu przyjęła **Duma 151 głosami przeciw 105 poprawkę oktobrysty Anrepa, według której gubernia chełmska ma pozostać częścią składową Królestwa, a zarazem odrzuciła 139 przeciw 135 głosom cały § 10 przedłożenia chełmskiego, zarządzający wydzielenie gub. chełmskiej z Królestwa Polskiego.**

Wieść radosna, a niespodziewana. Chełmszczyzna ma pozostać przy Królestwie.

Głosowanie nad 11 ustępem przedłożenia, postanawiającego w art. 1, że wszystkie prawa i obowiązki warszawskiego jenerałgubernatora co do gubernii chełmskiej przechodzą na ministra spraw wewnętrznych i innych ministrów, wypadło jednak odmiennie. Wniosek prawicy uchwalono 136 głosami przeciw 125 opozycyi i części październikowców. W sprawie art. 10. rozpoczęli nacyonaliści z październikowcami rokowania; zachodzi wobec tego obawa, że przy trzeciem czytaniu przejdzie projekt w redakcyi komisyi.

Sprawa wyższej szkoły górniczej.

Delegacya polskich górników i hutników zwołała ankietę do Krakowa w sprawie wyższych studyów górniczych i hutniczych w kraju.

W dniu 24. lutego b. r. zebrała sią w sali Akademii Umiejętności pokaźna liczba reprezentantów, zaproszonych władz i instytucyi.

Przewodniczył poseł Jan Zarański.

W ankiecie wzięli udział: z ministerstwa robót publicznych radca dr. Antoni Meyer, z namiestnictwa radca dworu Szeligowski, z Wydziału krajowego poseł dr. Wł. Jahl, z ramienia Rady miejskiej we Lwowie: wiceprezydent dr. Rutowski i dyr. Olszewski, z Rady miejskiej krakowskiej: wiceprezydent dr. Szarski i poseł Jan Kanty Federowicz, z ramienia Izby handlowej krakowskiej: r. Judkiewicz i sekretarz dr. Benis, z Izby handlowej lwowskiej: dr. Kreisberg, dalej reprezentant uniwersytetu Jagiellońskiego rektor dr. Szajnocha, reprezentant uniwersytetu lwowskiego prof. Zuber, Akademii umiejętn. prof. Morozewicz, politechniki lwowskiej prof. Syroczyński i prof. Pawlewski, reprezentant starostwa górniczego w Krakowie p. Jastrzębski, krajowego Towarzystwa górniczego p. E. Windakiewicz, Zjednoczenia kopalń okręgu krakowskiego p. Hugo Kowarzyk i p. Feliks Heess, koła Związków górników i hutników polskich na Śląsku inżynier R. Rygier i dyr. L. Szefer, imieniem krajowego Towarzystwa naftowego, Izby pracodawców prze-

mysłu naftowego i Związku producentów ropy dr. S. Bartoszewicz, Sekcyi górniczo-hutniczej w Dąbrowej p. Bronisław Jasiński i p. Brzostowski, departamentu salinarnrgo krajowej Dyrekcyi Skarbu p. Antoni Müller, Rady zjazdu przemysłowców Królestwa polskiego p. J. Surzycki, wreszcie reprezentanci młodzieży polskiej, studyującej górnictwo w Leoben p. St. Jasiński, oraz reprezentant „Ogniwa“ p. Bolesław Słowik i inni

Ankietę zagaił pos. Zarański, który w dłuższem przemówieniu skreślił tok dotychczasowych starań o pozyskanie wyższych studyów górniczych oraz obecną akcyę Delegacyi. Przyczyną faktu, iż Delegacya dopiero teraz akcyę tę gorąco rozwinęła, było zajęcie się sprawą utworzenia polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie na Śląsku.

Po uchwaleniu regulaminu obrad, przedłożył pos. Zarański następującą rezolucyę do uchwalenia:

„Ankieta, obradująca w dniu 24. lutego 1912 r. w sali Akademii Umiejętności w Krakowie, oświadcza na zapytanie „Delegacyi polskich górników i hutników — że uznaje rychłe utworzenie wyższych studyów górniczych w kraju jako pilną i niezbędną potrzebę społeczeństwa polskiego“.

Przedłożoną rezolucyę jednogłośnie uchwalono. Co do kwestyi miejscowości, w której ma powstać szkoła górnicza, żądali jedni Krakowa, drudzy oświadczyli się za Lwowem.

Przemawiali dr. Meyer, p. Szeligowski, dr. Jahl, który obszernie przedstawił akcyę Sejmu w tym kierunku założenia szkoły górniczej.

Pos. Zarański zapewnił obecnych, że Delegacya dołoży wszelkich starań, żeby sprawa ta wzięła jak najlepszy obrót.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

W sprawie samorządu zamieścił „Czas“ poniższe uwagi swego korespondenta. Samorząd w miastach Królestwa jest najfatalniejszym. Miastami rządzą magistraty, a społeczeństwo nie ma na tok spraw żadnego wpływu. Rządzą urzędnicy. Burmistrz jest mianowany przez władze rządowe, siły obywatelskie nie są zgoła wciągnięte do pracy, nawet w miastach, gdzie istnieją tak zwani radni honorowi; są to jednostki, nie tworzące kolegium, mające ledwie głos doradczy, który przebrzmiewa bez echa. Warszawa nawet takich radnych niema. Przepisy obecne tego nie przewidują.

Budżet, ułożony przez magistrat, zatwierdza rząd gubernialny dla drobnych miast, lub ministeryum dla znaczniejszych. Każdy wydatek, przekraczający ramy budżetu, musi być przez te instancye zatwierdzony, chociażby wynosił paręset rubli. Pozatem prawem wydawania pewnych oznaczonych kwot, czynność magistratu ogranicza się do utrzymywania wewnętrznego porządku w mieście. Wszystkie inne kwestye, począwszy od szkolnictwa, skończywszy na hygienie, znajdują się poza obrębem jego władzy, należą do władz gubernialnych i centralnych, które dyktują dowolnie swoje rozporządzenia, a właściwie wcale się temi kwestyami nie zajmują.

Warszawa zawdzięcza niektóre swe ulepszenia uczciwości i energii jednostki, byłego prezydenta, jenerała Starynkiewicza, który osobistymi wpływami w Petersburgu wyjednywał sobie możność działania zapomocą specyalnych rozkazów cesarskich, a oddawał się pracy z poświęceniem. Wszędzie indziej burmistrz jest skrępowany i działa równie jak cały magistrat w „ramach budżetu“. A że magistrat jest zawisłym od rządu, przeto nic dziwnego, że władze centralne mogły nakazywać mu według woli, co im się podobało, np. oddawanie placów i gruntów, będących własnością gminy, pod cerkwie czy szkoły rządowe i t. d. Natomiast o zaprowadzaniu wodociągów, kanalizacyi, porządnego oświetlenia, o utrzymywaniu istotnego porządku nie było mowy, równie jak o pracy w dziedzinach moralnych i materyalnych potrzeb ludności.

Stan naszych miast jeszcze groźniej przedstawia się w zakresie społeczno-kulturalnym. Analfabetyzm po miastach przerasta analfabetyzm po wsiach w Królestwie. O szerzeniu oświaty i moralności przez władze miejskie w ich zakresie działania, o jakiejkolwiek opiece nad ludnością, trudno mówić. To też w miastach naszych rozwijają się występki wśród systematycznej, jak gdyby, choć niezświnionej hogowli rzezimieszków i prostytutek.

Tak przedstawia się stan obecny. O gorszy trudno. Z taką spuścizną obejmuje rządy miast nasz przyszły samorząd.

Wynika stąd jasno, jak trudną będzie jego rola. W wszystkich dziedzinach zaniedbanie. Trzeba będzie wytężonej, systematycznej pracy społeczeństwa, aby ruszyć z miejsca tę maszynę i rozpocząć pracę twórczą.

Projekt daje przynajmniej do pewnego stopnia możność takiej roboty. Miasta będą mogły zająć się szkolnictwem, hygieną, opieką społeczną, gospodarką finansową. Trzeba będzie zaprządz do tego najlepsze siły obywatelskie, ludzi chętnych do poświęcenia czasu i sił dla społeczeństwa. Do tego potrzeba nie polityków, bo polityka nic z samorządem nie powinna mieć wspólnego, lecz ludzi chętnych do roboty i to do roboty bardzo ciężkiej.

Działalność społeczna u nas ograniczała się dotychczas do inicyatywy prywatnej. Teraz staje przed nami pierwszy raz działalność publiczna, gospodarka z aparatem pewnej władzy — chociaż tak bardzo okrojonej i podejrzliwie nadzorowanej przez władze centralne. Będziemy mieli jaki taki zakres działania, fundusze, możność obracania nimi, możność dysponowania własnością publiczną — słowem możność zaprzegnięcia się no roboty kulturalno-cywilizatorskiej.

Zmiana w prezydyum koła polskiego.

Na terenie wielkiej polityki państwowej zdarzają się wypadki których nawet na krótki czas przewidzieć nie można. Dr. Biliński uchodził niespełna przed rokiem po rozwiązaniu Rady państwa za polityka, który odegrawszy swoją rolę, nigdy już nie miał przestąpić progów parlamentu, a jednak dzięki poparciu ludowców wybrano go ponownie na posła do Rady państwa, a następnie na prezesa Koła polskiego.

Dr. Biliński zajął w polityce państwowej pierwszorzędne stanowisko i kiedy go powołano na stanowisko wspólnego ministra skarbu, pisma niemieckie i polskie nie mogły znaleść słów na wyrażenie pochwał dla tak wybitnego męża stanu.

Na prezesa Koła polskiego po drze Bilińskim proponuje najsilniejsze stronnictwo polskie prezydenta miasta Krakowa dra Juliusza Lea a czyni to jedynie dlatego, że uznaje go za najzdolniejszego do kierowania polityką Koła w obecnej chwili. Godzą się na to chętnie demokraci i zgodzą się także konserwatyści.

Miasto Kraków, któremu dr. Leo przygotował świetny rozwój na długi okres czasu, cieszy się z jednej strony, że zasługi i zdolności dra Lea ocenia należycie cała reprezentacya polska w Wiedniu, ale z drugiej strony nasuwają się obawy, o dalszy tok i o pomyślne załatwianie wielu spraw pierwszorzędnej wagi, których inicyatorem i duszą był dr Leo.

Dlatego też w obec niepewnej sytuacyi politycznej w Wiedniu, wobec braku większości rządowej i ewentualności rozwiązania parlamentu przed upływem kadencyi powstała w łonie Rady miejskiej myśl aby nakłonić dra Lea by godność prezytenta zatrzymał aż do wyjaśnienia się stosunków politycznych w Wiedniu; i kierował nadal sprawami miasta.

Takie rozwiązanie sprawy byłoby w danej chwili dla naszego grodu najodpowiedniejszem nawet w takim wypadku, gdyby prezydent miasta zażądał na jakiś czas urlopu.

W sesyach Rady państwa powtarzają się w krótkich odstępach czasu dość długie przerwy. Dr Leo może zatem mimo wyboru na prezesa Koła polskiego zajmować się także sprawami miejskiemi; ustąpienie jego z godności prezydenta miasta w obecnej chwili uważałaby cała ludność Krakowa za wielce niepożądane, dlatego zwracamy się do Rady miejskiej z prośbą, aby w czasie, gdzie tak wiele spraw przez dra Lea rozpoczętych lub zaprojektowanych czeka na ostateczne załatwienie, — dra Lea z urzędu prezydenta miasta nie zwalniała.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć radości, jaka zapanowała u pp. demokratów, grupujących się około „Nowej Reformy“ na wiadomość o zapewnionym już prawie wyborze dra Lea na prezesa Koła polskiego. Panowie ci zapomnieli już zupełnie o owych białych kartkach, oddanych przed rokiem przy głosowaniu na prezydenta miasta, dra Lea uważają za chlubę stronnictwa demokratycznego i cieszą się niezmiernie, niewiadomo tylko czy z powodu wyboru dra Lea na prezesa Koła polskiego, czy też z powodu prawdopodobnego opróżnienia się fotelu prezydyalnego w Radzie miejskiej.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawy kolejowe. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozda dostawę blaszanej konstrukcyi mostowej w klm. 470·256 linii kolejowej Lwów-Podwołoczyska.

Oferty należy wnieść najdalej dnia 5. marca r. b. do godz. 12 w południe. Ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć można w oddziale i budowy kolei w gmachu dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, gdzie również można otrzymać formularze na oferty.

Galicyjski Ziemski Bank kredytowy we Lwowie, ogłosił zamknięcie rachunków za pierwszy rok administracyjny, tj. za czas od 1. lipca 1910 do 31. grudnia 1911 r.

Kapitał akcyjny z pierwotnej kwoty miliona koron urósł z końcem roku sprawozdawczego do cyfry **1,736.809 kor.** Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia dyrekcya emituje dalsze akcye aż do trzech milionów koron. Obecny (z końcem stycznia) stan kapitału akcyjnego wynosił 2,100.800 koron.

Pożyczek hipotecznych w pierwszym roku było **8,107.500 kor.**, stan ich z końcem roku wynosił 8,057.586 kor. 09 hal.

Listów zastawnych ($4^1/_2$%-owych) wydano ogólem 8.071.000 koron, a główny kantor wymiany Banku wykazuje z końcem roku efektów w zapasie 1,753.183 kor. 99 hal., pokazuje się, że zdołano sprzedać listy zastawne na okrągłą sumę 6 i pół miliona. Jak na zupełnie nową instytucyę i jak na papier dotąd nieznany, jest to wynik bądź co bądź poważny.

Weksli w portfelu, po pobraniu weksli reeskontowych w kwocie 4,747.581 kor., było na 1,283682 kor. 18 kr. Wkładki oszczędności wynosiły z końcem roku 1,575.077 kor. 69 hal.

Czysty zysk wynosił 197.733 kor. 25 gr., a to po odpisaniu wszystkich kosztów założenia i administracyi w kwocie

łącznej 62.983 kor. 12 gr. i po wydzieleniu kwoty 50.000 na rezerwę podatkową.

Szkoła garncarsko-kaflarska w Kołomyi założona w roku 1875 zostanie stamtąd przeniesioną. Komisya bowiem przemysłowa Wydziału krajowego rozpatrując odnośny projekt, doszła do przekonania, że najodpowiedniejszą będzie rzeczą przenieść szkołę do Lwowa i zorganizować ją jako pełną szkołę ceramiczną, garncarsko-kaflarsko-ceglarską.

Za umieszczeniem szkoły we Lwowie przemawia oprócz wielu argumentów uzasadniających zakładanie szkół przemysłowych raczej w większych miastach, niż małych miejscowościach jeszcze ten fakt, że w ostatnich trzech latach nie zapisał się do szkoły kołomyjskiej ani jeden uczeń z Kołomyi, a na 23 uczniów w roku 1910/11 było miejscowych zaledwo czterech.

Sanacya handlu mąką i zbożem. Centralny Związek fabryczny, tudzież Gal. Związek młynów odniósł się do ministerstwa handlu i ministerstwa rolnictwa w sprawie spowodowania rządu węgierskiego do natychmiastowego zakazu handlu terminowego zbożem na giełdzie budapeszteńskiej, względnie o ileby rząd węgierski mimo zobowiązania, przyjętego w ostatniej ugodzie zakazu tego nie wydał — o jak najrychlejsze wniesienie projektu ustawy, zakazującej w Austryi długo-terminowego handlu produktami młynarskimi.

O poparcie tego żądania zwrócił się centralny Związek fabryczny do Prezydyum Koła polskiego, do ministra Galicyi, do trzech Izb handlowych i przemysłowych, do zawodowych Związków młynarskich, zachodnio-austryackich, do centralnej organizacyi w Wiedniu, do c. k. galicyjskiego Towaszystwa gospodarskiego we Lwowie, tudzież do c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Posiedzenie brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej odbyło się z następującym porządkiem dziennym: I. Sprawozdanie z przeprowadzonych wyborów. II. Sprawy bieżące. III. Udzielenie wsparć uczniom krajowej szkoły kupieckiej w Brodach. IV. Wybór prezydyum i komisyi fachowych na r. 1912. V. Wybór delegata do Krajowej Rady kolejowej. Przy drugim punkcie porządku dziennego zabrał głos poseł Gall i żalił się na zniesienie pociągu osobowego z Podwołoczysk do Tarnopola, a zaprowadzenie nowego wcześniejszego, z którego dzieci szkolne nie mogą należycie korzystać. Wobec tego prosił p. Gall Izbę o poczynienie odpowiednich kroków, by status quo ante przywrócono..

Izba wydała opinię w sprawie uregulowania przemysłu dentystyczno-technicznego w stosunkach prawnych agentów handlowych.

Udzielono wsparcia 5 uczniom szkoły kupieckiej po 30 K., dwom po 10 K.

Wybrano ponownie prezydentem p. Blocha, wiceprezydentem p. Artura Schnella.

Delegatem do krajowej Rady kolejowej w miejsce p. Józefa Kapelusza, który się przeniósł do Lwowa, wybrano p. Hermana Landaua, naczelnika Filii Pragskiego Banku kredytowego w Brodach, a p. Józefa Kapelusza mianowano członkiem korespondentem.

KRONIKA.

Kraków.

XII. Wieczór Muzyczny uczniowski odbył się 25-go lutego staraniem sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek w lokalu własnym przy ulicy Karmelickiej.

Uczenice pań Machowej, Pierzchalskiej i Truszkowskiej p.p. Bilewska, Bochnikówna, Mikstein i Rakischówna grały poprawnie i z widocznym rezultatem dużego nakładu pracy.

P. Janowska, uczenica p. Dziedzickiej, odegrała z zrozumieniem rondo Beethovena.

Artystyczną grą odznaczały się uczenice p. **Ludwiki Grodzickiej,** z których panna Hartmannówna odegrała z wielkiem poczuciem muzykalnem Romans Beethovena i kołysankę Skarżyńskiege, a p. Pecówna z niepowszednią techniką utwory Liszta i Leszetyckiego.

Publiczność wyraziła swe zadowolenie burzą oklasków.

Wieczorek urozmaicił śpiew p. p. Z. Szklarskiej i S. Tylkównej, uczennic pań Szklarskiej i Heumann. P. Tylkówna odśpiewała ku ogólnemu zadowoleniu pięknym i wyrównanym mezzosopranem szereg pieśni Moniuszki, Tostiego, Rubinsteina i Galla.

Sala jak zwykle zapełnioną była doborową publicznością po brzegi.

Sprawy miejskie. W sobotę 24-go lutego odbyło się pod przewodnictwem r. m. Pareńskiego posiedzenie sekcyi dobroczynnej. Uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie przyjęcia zapisu p. Julii Wiśniowskiej na utrzymanie i wychowanie sierot, tudzież w sprawie przerzutu (wirement) dla całego działu X. wydatków zwyczajnych budżetu z roku 1911. Sekcya uchwaliła zakupić kuchnię przenośną dla filii miejskiego Domu kalek i nieuleczalnych; udzieliła wsparcia z fundacyi ś. p. Ludwika Helcla w kwocie 76 koron ubogiemu majstrowi szewskiemu, rozdzieliła 1000 centnarów węgla, ofiarowanego przez podkomitet dla spraw węglowych, między miejskie biuro ubogich i stowarzyszenia dobroczynne, wyznaczyła zaliczki na wsparcia stałe, taryfowe i ponadtaryfowe, udzieliła 143 ubogim wsparć ponadtaryfowych, wkwotach od 10—60 koron w łącznej kwocie 4121 koron, i udzieliła czterem ubogim, poza Krakowem zamieszkałym, wsparcie stałe na rok 1912. Wreszcie uchwaliła sekcya przedstawić prezydyum miasta wnioski w sprawie zamianowania radcami dobroczynnymi p. Stanisława Wajdy, nauczyciela i p. Szymona Olasa, dyrektora szkoły.

Pożegnanie grona oficerskiego 13. p. p. przez gminę Kraków odbyło się dnia 29-go lutego w salach Starego Teatru. Kraków z niekłamanym żalem żegna ten jedyny czysto polski pułk, który 5-go b. m. odjeżdża do Opawy.

Trzy stypendya z funduszu śp. X. biskupa Ludwika Łętowskiego będą rozdane w b. r. czeladnikom pragnącym się kształcić w swym zawodzie za granicą — jednego z następujących rzemiosł:

Kowalstwa, ślusarstwa, brązownictwa, ciesielstwa, tokarstwa, stolarstwa, snycerstwa, murarstwa, kamieniarstwa, garncarstwa, szklarstwa zwłaszcza artystycznego i **malarstwa** dekoracyjnego.

Podanie należy wnieść do Arcybractwa Miłosierdzia Sienna l. 5, na ręce Sekretarza najdalej do dnia 31-go marca b. r., i załączyć do podania:

1) metrykę chrztu;

2) świadectwo ukończonej szkoły ludowej;

3) świadectwo wyzwolin na czeladnika; nadto poświadczenie, że petent przez dwa lata pracował chlubnie w swoim zawodzie, jako czeladnik;

4) świadectwo uczęszczania na kursa przemysłowe jako czeladnik i odbytej pomyślnie nauki na tychże kursach;

5) urzędowe świadectwo lekarskie o stanie zdrowia;

6) świadectwo z właściwej parafii, dowodzące, że jego postępowanie było dotąd pod każdym względem nienaganne i chwalebne i że jest stałych zasad religii rzymsko-katolickiej;

7) deklaracyę piśmienną, dokąd na wędrówkę udać się zamierza;

8) formalną deklaracyę, poświadczoną przez dwóch wiarogodnych ręczycieli i cechmistrza cechu, że proszący po uzyskaniu stypendyum bezzwłocznie wybierze się w podróż, wypełniwszy wprzódy obowiązki duchowne, jakie fundacya swym stypendystom przepisuje. W tej deklaracyi proszący ma się także zobowiązać, że przed upływem dwóch lat nie wróci do Krakowa, chyba żeby go nagła a konieczna potrzeba do tego zmusiła, z której atoli ma się wykazać przed Starszym Arcybractwa lub Referentem fundacyi, lub gdyby na powrót otrzymał pozwolenie od Starszego Arcybractwa. Wymaganą religia rzymsko-katolicka i ukończony 18. rok życia.

Stypendyum wynosi pierwszego roku 100 złr., z których otrzyma stypendysta wyjeżdżając za granicę 50 złr., a drugie 50 złr., w. a. po upływie sześciu miesięcy po rozpoczęciu praktyki zawodowej, za przedłożeniem chlubnych świadectw swego majstra i Ojca duchownego, któremu zostanie polecony. W ciągu drugiego roku, otrzyma stypendysta trzecią i ostatnią ratę stypendyalną w kwocie 50 złr. Po powrocie do Krakowa, jeżeli się wykaże chlubnemi świadectwami z odbytej tam nauki i świadectwem religijnego zachowania się tamże, otrzyma zapomogę w kwocie 100 do 300 złr. w. a., na założenie warsztatu w Krakowie, albo też w innem miejscu w Galicyi.

Wybrani otrzymują pierwszą ratę 28-go kwietnia b. r. po odprawionem na ich intencyę nabożeństwie. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracują w tym samym zawodzie co ich ojciec, nadto ci, którzy odbyli trzechletnią służbę wojskową.

Wykopaliska w magistracie krakowskim. — W krakowskim magistracie, dawnym pałacu Wielopolskich, podjęto roboty w głównej sieni około zaprowadzenia elektryczności. Wobec tego wykopano odpowiednie rowy, w których znaleziono duży garnek z monetami srebrnemi z czasów Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta i Zygmunta III. Monet była większa ilość; dużo z nich zabrali potajemnie i ukryli robotnicy; pozostałą część oddano do Muzeum narodowego i zarządzono kroki, zmierzające do odebrania zabranych monet.

Znaleziono także odłamki starych kafli, malowanych w oryginalne wzory i kawałki oryginalne różnych naczyń.

Pieniądze należą do najpiękniejszych z czasów Zygmunta Starego. Znaleziono także monety pruskie.

Zgromadzenie Stowarzyszeń budowniczych odbyło się w poniedziałek w sali Towarzystwa technicznego. Przewodniczył r. m. Peroś. Przemawiali pp. Hroboni (budżet), Kramarski (Sprawa budowy własnego domu), Ekielski (praktyka uczniów szkoły przemysłowej), Walz (obrona praw zawodowych), Kurkiewicz (komisya rewizyjna). Obszerną dyskusyę wywołały referaty p. inżyniera Handa, obejmujące działalność całoroczną wydziału, sprawę zmiany statutu i wnioski do stałej delegacyi budowniczych w Wiedniu. Inż. Hand, skreślił treściwy obraz us... łowań, jakie czynią wszyscy budowniczo... vie w całej Austryi, aby uporządkować ... pogarszające się ciągle stosunki w zawodzie budowniczym.

Obrady, ... których poruszane były najważniejsze k... vestye, zakończyły się wnioskiem p. L. K... urkiewicza, aby wydział Stowarzyszenia, ... porozumieniu z innymi kołami pracodaw... vców, dał inicyatywę i rozwinął szerszą ak... cyę w staraniach o utworzenie samodzieln... ej filii zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków w Krakowie, albowiem obecna centrala tejże instytucyi we Lwowie, ze względu na obszar kraju, nie funkcyonu... je należycie i wywołuje słuszne żale i sk... argi kół interesowanych.

—

Z KRA... JU.

Brzesko. 26. lutego. Mi... no umowy zawartej z browarem bar. G... ńtza o dostarczanie elektryki, miasto nasz... e pogrążone nadal w ciemnościach.

W wieczory księżycowe od b... iedy można wyjść na ulicę. W zwykłych warunkach trzeba dla całości głowy siedzieć w domu, lub zaopatrzyć się w latarkę. Inacz... ej potur-

buje się człowiek o słup telegraficzny lub przewróci lampę służącą do oświetlenia miasta. Światło elektryczne mieliśmy otrzymać najpierw w grudniu, potem w styczniu. Tymczasem dotąd go niema, jedynie dlatego, że namiestnictwo nie lubi zbyt prędko podań załatwiać. Jeszcze przed trzema przeszło miesiącami wysłaliśmy prośbę do namiestnictwa o pozwolenie umieszczenia słupów na szosie rządowej. Niestety do dnia dzisiejszego odpowiedzi niema. Bo cóż może obchodzić panów z namiestnictwa, że jakieś tam Brzesko chce zaprowadzić u siebie oświetlenie elektryczne. Ciekawi jesteśmy kiedy nareszcie panowie z namiestnictwa raczą przeczytać nasze podanie!

Posiedzenie Rady miejskiej w Jarosławiu odbyło się pod przewodnictwem zastępcy burmistrza.

Na porządku dziennym była między innemi sprawa nowo przez magistrat opracowanego regulaminu dla przestrzegania czystości w mieście. Uchwalono odesłać regulamin ten z powrotem do magistratu, celem przerobienia i wyeliminowania z niego przepisów budowlanych. Następnie przystąpiła Rada do zapiniowania okólnika namiestnictwa z zapytaniem, czy nałóg opilstwa szerzy się w mieście tak dalece, że wskazanemby było wprowadzenie jakichś środków zaradczych i czy wogóle takowe dotychczas stosowane były. Przeszedł wniosek p. Gurgula, aby zamykać szynki o godz. 8 wieczór w sobotę do 6 godz. rano w niedzielę, a następnie od godz. 8 wieczorem w niedzielę do 6-ej rano w poniedziałek.

Kołomyja. W pniu 26. lutego b. r. odbyło się u uas posiedzenie komitetu obywatelskiego w sali Rady m., zwołane przez posła Kleskiego w sprawie urządzenia obchodu na cześć Krasińskiego. Postanowiono wciągnąć młodzież wszystkich szkól do uczestnictwa i żywy brać udział w cyklu wykładów o Krasińskim, które wygłoszą profesorowie szkół średnich.

Żywiec dnia 24. lutego 1912.

Wyprawa wszechpolaków w celu zdobycia powiatu żywieckiego dla swych idei, skończyła się jak wszędzie „pomyślnie“.

Na dzień 22. lutego b. r. zwołał spadkobierca śp. Stojalowskiego p. Zamorski zgromadzenie organizacyjne do Żywca. Sam przybył z całym sztabem stojałowsko-endeckim, w którym najgłówniejszą figurą był p. Maciej Fijak. Zgromadzenie łącznie z organizatorami i p. Maćkiem liczyło dwadzieścia i jedna osób, w tem 7 chłopów, przeważnie ludowców.

Część zebranych nie wysłuchawszy do końca referatu opuściła zgromadzenie. Wobec tego odbędzie się w niedalekiej przyszłości nowe zebranie. Należy się spodziewać również dodatniego rezultatu.

Przegląd tygodniowy.

Bombardowanie Bejrutu.

W wojnie włosko-tureckiej przyszło znów do poważnego zawikłania.

Na wiadomość, że w Bejrucie zatrzymały się tureckie okręty wojenne, przewożące kontrabandę, które zamierzają zaatakować włoskie torpedowce, zawinęły dwa włoskie krążowniki pod Bejrut i zażądały wydania tureckich okrętów.

Kiedy jednak gubernator żądanie odrzucił, użyli Włosi dział, w celu zniszczenia okrętów wojennych. Nie mieli jednak zamiaru bombardowania miasta.

Szkody zaś wyrządzone wynikły jedynie przypadkowo.

O naruszeniu prawa międzynarodowego niema oczywiście tutaj mowy. Bo chociaż konwencya haagska zabrania bombardowania nieobronnych portów, miast i wsi, ale w uzupełnieniu tego dodaje, że tem postanowieniem nie są objęte składy broni lub materyału wojennego jak też okręty wojenne znajdujące się w porcie.

Zajście pod Bajrut posiada duże znaczenie przedewszystkiem dla samych stron wojujących.

Turcya upatruje w tem początku akcyi zdążającej do przeniesienia wojny na azyatyckie i europejskie wybrzeża tureckie. Wobec tego zaczęto w Turcyi poważnie tę sprawę traktować, a rada ministrów postanowiła odpowiedzieć na tę zaczepkę wydaleniem z Bejrutu Włochów.

Sprawa Bejrutu dotyczy w wysokim stopniu interesów Francyi.

Na 185.000 mieszkańców $^2/_3$ są chrzecijanie różnych wyznań, a tylko $^1/_3$ muzulmanie. Znajduje się tam głównie ognisko francuskich misyi, instytut medycyny i pensyonat liczący przeszło dwa tysiące uczniów, dwa banki, 4 przędzalnie. Gazownie, tramwaje i wodociągi są w rękach francuskich. Wydalenie Włochów zagraża w znacznej mierze handlowi francuskiemu, a może wstrzymać na długi czas wywóz z Europy.

Z powodu zajścia panuje szczególnie we Francyi ogólne rozdrażnienie, tembardziej, że powszechne istnieje przekonanie, iż akcya włoska skierowaną jest przeciw neutralnym mocarstwom w tym celu, by je skłonić do pośrednictwa.

Jakie to będzie mieć następstwa zobaczymy. Pewną jednak jest rzeczą, że gdyby wojna włosko-turecka straciła swój charakter wojny kolonialnej, stałaby się powodem niepożądanych zawikłań.

Nowi członkowie Izby Panów.

Jako członkowie dziedziczni: Tajny radca, marszałek krajowy Galicyi hr. Stanisław Badeni; szambelan, właściciel dóbr Franciszek hr. Coloredo Mansfeld; szambelan, właściciel dóbr Rudolf hr. Czerwin; tajny radca, szambelan, poseł sejmowy, właściciel dóbr Jan hr. Dobrzensky; tajny radca i szambelan, polny marszałek porucznik w stanie spoczynku, właściciel dóbr Wacław bar. Kotz; tajny radca, szambelan, jenerał kawaleryi w stanie spoczynku, właściciel dóbr Henryk hr. Lamberg; szambelan, rotmistrz w stanie spoczynku, poseł sejmowy, właściciel dóbr Jerzy bar. Locatelli; tajny radca, rotmistrz w stanie spoczynku, członek wydziału krajowego na Śląsku, właściciel dóbr Zdenko hr. Sedlnicky; szambelan, właściel dóbr Fr. Józef hr. Seilern; tajny radca i szambelan, marszałek Moraw, właściciel dóbr Otto hr. Serenyi; szambelan, rotmistrz w stanie spoczynku, właściciel dóbr Hugo ks. Windischgrätz; szambelan, rotmistrz w stanie spoczynku, właściciel dóbr Wilhelm hr. Wurmband-Stuppach.

Jako dożywotni członkowie: Tajny radca, poseł na Sejm i do Rady państwa, b. minister Dawid Abrahamowicz; właściciel dóbr Maryan Dydyński; dyrektor galicyjskiego banku krajowego, radca rządowy, dr Alfred Zgórski; tajny radca, prezydent sądu wyższego w Insbruku, dr Fryderyk bar. Call; przemysłowiec i właściciel dóbr, b. poseł, dr Karol bar. Chiari; szambelau, sekretarz legacyjny w stanie spoczynku, poseł sejmowy, właściel dóbr, Ottokar bar. Czernin; zwyczajny profesor politechniki niemieckiej w Pradze, radca dworu Rudolf Dörfel; radca komercyalny, wielki przemysłowiec, Alfred Escher; tajny radca, b. szef sekcyi i wicegubernator banku austro-węgierskiego, dr Ignacy Gruber; tajny radca, dr Karol bar. Heidler; marszałek krajowy Dolnej Austryi, b. sekretarz legacyjny i rotmistrz w stanie spoczynku, b. poseł, Alojzy ks. Lichtenstein; prezes czeskiego Towarzystwa graficznego „Unie“, księgarz, radca cesarski, Jan Otto; właściciel dóbr Emanuel bar. Ringhoffer; tajny radca, gubernator austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, dr Rudolf Sieggart; szambelan, właściciel dóbr Robert hr. Terlago; zastępca marszałka krajowego Czech, dr Karol Urban; radca dworu, były poseł Antoni Wukowic; tajny radca, poseł sejmowy, b. minister dr jan Zaczek.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd księcia biskupa-Sapiehy do Krakowa. Wczoraj po południu przybył do Krakowa książę-biskup Sapieha.

W niezwykle uroczysty sposób przyjęło miasto nowego duszpasterza.

Ulica Floryańska, Sukiennice i Bracka przybrane były w chorągwie o barwach narodowych.

W pawilonie cesarskim na dworcu, zebrali się licznie przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, wojskowych i przeróżnych instytucyi, oraz reprezentacye cechów.

Od ul. kolejowej aż po bramę Floryańską utworzył pułk pieszy 13 i 56 szpaler, zaś przez całą ulicę Floryańską uczniowie szkół średnich.

Książę-biskup wysiadł na dworcu o godzinie 2·20 po południu. Przywitał go prezydent dr. Leo w skróceniu słowy:

Najprzewielebniejszy Książe Biskupie!

Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa wita Cię nasz Arcypasterzu gorącem sercem i radosnem uczuciem w murach starego grodu. Serce nasze przepełnione dumą i radością, bo widzimy w Tobie nie tylko potomka sławnego rodu w Rzeczypospolitej, ale również prawdziwego kapłana-Polaka, który miłością dzierżyć będzie rząd dusz w tej starożytnej dyecezyi.

Witaj wśród nas Arcypasterzu na długie lata i szczęśliwie.

W serdecznych słowach podziękował książę-biskup za to powitanie, poczem wszedł do przedsionka, gdzie delegat Fedorowicz przedstawił mu uczestników powitania. Wyszedłszy z dworca wsiadł do powozu i podążył—poprzedzany przez banderyę włościańską — do kościoła P. Maryi Panny, a stąd ulicą Bracką do pałacu biskupiego, gdzie się odbyło przedstawienie kapituły. Pochód zamykały reprezentacye cechów z chorągwiami i insygniami cechowemi.

Nader serdeczne i uroczyste przyjęcie księcia-biskupa je st najlepszym dowodem, że Kraków wielką przywiązuje wagę do stanowiska biskupa krakowskiego. Miasto widzi w tym wysokim dostojniku kościelnym swego największego przyjaciela, a co do księcia-biskupa Sapiehy spodziewa się, że on wniesie w jego mury nowe życie, przez swoje serdeczne postępowanie wzmoże zapał i przywiązanie do wiary Ojców i Narodu, że w stosunku jego do ludności będzie panować zawsze jak najczystsza, najidealniejsza harmonia.

Posiedzenie komisyi gruntowej krakowskiej Rady miejskiej odbyło się 1. bm. pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Uchwalono zakupić od skarbu wojskowego wał kolejowy za 350 tysięcy koron od Wisły do ulicy Długiej.

Grunta dla rękodzielników. Podania wniesione za pośrednictwem Izby rękodzielniczej do Magistratu krakowskiego, doczekają się prawdopodobnie szybkiego załatwienia. W myśl uchwały komisyi gruntowej bowiem, ma budownictwo miejskie bezzwłocznie wydzielić odpowiednie obszary i wejść w układy z rękodzielnikami, którzy zamierzaja nabyć grunta pod budowę warsztatów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Sz. Tow. Właściciell realności. Z powodu zamknięcia numeru, w następnym tygodniu.

Za spółkę wydawniczą:
Bolesław Broszkiewicz,
Bolesław Zieliński.

Świeżo odnowiona
RESTAURACYA HOTELU „POD RÓŻĄ“
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 14.

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca
WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO
zarządcy Hotelu „pod Różą“

POLECA: znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. **Wchód do bufetu od ulicy św. Tomasza. Ceny umiarkowane.** Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. **Wędliny własnego wyrobu.**

Wincenty GRAFF

Magazyn mebli i pracownia tapicersko dekoracyjna

Kraków, ul. Karmelicka L. 3.

poleca meble stylowe dywany, firanki portyery oraz podejmuje się wszelkich ∴ robót w zakres wchodzących. ∴

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków, ulica Mostowa Liczba 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

PIERWSZA KRAJOWA

ELEKTRYCZNA FABRYKA LIN KONOPNYCH I DRUCIANYCH ORAZ WSZELKICH WYROBÓW POWROŹNICZYCH : :

Józefa WAŁKOWIŃSKIEGO

KRAKÓW - DĘBNIKI

Filia sprzedaży plac Maryacki L. 8.

Pierwszorzędny magazyn krawiecki

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich pod firmą

LUDWIKA SZUFY

w KRAKOWIE, ulica SZEWSKA Liczba 9.

TELEFON 1271. **TELEFON 1271.**

Chemia i mikroskop

są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibułek cygaretowych.

Już nadszedł ten czas, ze laika, wyrabiającego tutki cygaretowe nie można nazwać na seryo fabrykantem. Dziś chcąc palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego, konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też na podstawie mych własnych rozbiorów chemicznych i badań mikroskopowych, oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibułkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą »SALVESOL-NORIS«. Nie wyliczam zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe „Salvesol Noris“ z watą w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione tak w kraju jak i zagranicą.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabryka Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie.

„RANGALLA Ceylon Tea“

znakomitą herbatę kwiatową

z „Ceylonu pod własną marką ochronną

„PALMA“

po cenie Nr. I. **op. czerwono-złote za pakiet:**
125 gr — K. 1·40
$62^1/_2$ gr — K. 0·75

Nr. II. **opak. fiołkowo-złote za pakiet:**
125 gr — K. 1·20
$62^1/_2$ gr — 0·60

POLECA

A. HAWEŁKA

c. i k. Dostawca dworów w Krakowie.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

M. JARRA

WYROBÓW METALOWYCH, SREBRNYCH I ZŁOTYCH, ODZNACZONA NAGRODAMI NA WYSTAWACH WSZECHŚWIATOWYCH : : : :

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p.

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. ∴ Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza).

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz.